

## Ważne uchwały Arcybiskupów polskich.

Konferencja Arcybiskupów polskich, która pod przewodnictwem prymasa Polskich, J. E. arcybiskupa Augustyna Hlonda obradowała w ciągu dwóch pierwszych dni grudnia przeszłego roku w Warszawie, wydała następujący, bardzo znamienity urzędowy komunikat, który głęboko poruszył umysły społeczeństwa polskiego:

Przedmiotem narad i uchwał zebrania księży Biskupów w dniach 30-go listopada i 1-go grudnia przeszłego roku była bardzo poważna sytuacja społeczeństwa i Kościoła.

Dzięki wzrastającemu z dnia w dzień komunizm i zagrożenie przyszłości Polski, kiedy równocześnie na ostoję wszelkiego zdrowego ustroju Kościoła katolickiego, wała się gromy. Prasa antykatolicka tak wzrosła, że w samej stolicy powstają aż 2 nowe dzienniki ze zdecydowanym wrogiem Kościołowi tendencją, gloryfikując naprzykład rząd meksykański, albo uderzając na wpływ Kościoła w publicznym wychowaniu, albo plugawiąc najświętsze rzeczy ohydnyymi utworami. Wszystkie te dzienniki uchodzą za takie, które są popierane przez sfery oficjalne.

Z myśl publiczną moraliści jest obrażany bezkarnością wobec przedstawień publicznych, które urągają wszelkiej przyzwoitości, a cynizmem rozwiązywał zaturawia dusze młodego pokolenia.

Sekciarstwo doznaje opieki ze strony pewnych czynników ze szkoda dla katolicyzmu i depce istniejące prawa, a nieraz bezkarnie chwytają się publicznego gwałtu.

Mimo konkordatu nieuregulowane dotąd stosunki pomiędzy Kościołem a władzami, odbijają się na wewnątrznym ustroju fatalnie.

Przy tem wszystkim przygotowuje się ustawa małżeńska, która Kościołowi i społeczeństwu daje powód do najpoważniejszych obaw o przyszłość chrześcijańskiej rodziny w Polsce.

Wszystkie te względy spowodowały cały szereg decyzji Konferencji ks. Biskupów, zmierzających do obrony praw Kościoła Chrześcijańskiego, charakteru rodziny jak i publicznej moralności.

(Przyp. Red. — Obawy

wyrażane nieraz przez nasze pismo po przewrocie majowym, powyższy komunikat Arcybiskupów polskich w zupełności potwierdza).

### OBJAŚNIENIA OREDZIA ARCYBISKUPÓW POLSKICH.

Oredzie arcybiskupów polskich wyszło tylko w krótkim streszczeniu. Obecny stan moralny narodu polskiego nazwał Ksiądz Prymas «kryzysem duszy polskiej.» Rzeczywiście, jak nam to i liczne listy od poważnych osób z Polski stwierdzają, to «naród polski żyje w ciągłym oczekiwaniu czegoś, o czem jednak nikt sobie nie zdaje sprawy dokładnie.» Gazety poważne, dbałe o zdrowie moralne narodu, nazywają to zbiorową bezmyślnością, miernotą myśli i woli, brakiem odwagi do energicznych wystąpień. Do przewagi w rządzie przyszli obecnie ludzie o zdecydowanie wrogich religij przekonaniami, a społeczeństwo patrzy na to wszystko z dziwną apatią i obojętnością. Po Warszawie i kilku miastach dawnego Królestwa, przeciągają pochody rozwodziarzy, rozwódek i różnych wykołajników moralnych z tablicami krzyżującymi «o rozwody»; społeczeństwo przypatruje się temu i nie karci tych wybryków, które podkopują fundament społeczeństwa i narodu — rodzinę chrześcijańską. Gazety wrogie kościołowi uwielbiają prezydenta Meksyku, żyda syryjskiego Callesa, za jego walkę z Kościołem, choć on Meksyk prowadzi do utraty niepojętości. Powołane władze przyglądają się obojętnie wystawieniu w teatrze warszawskim plugawych «Dziełów Grzechu» Żeromskiego, a żydzi i eojałsi urągają młodzieży szlachetnej, która chciała udaremnić wystawę tej chydy a walkę z tem wszeteceństwem nazywają «brakiem kultury» i tak jest i we wielu innych wypadkach.

Obecnie oświadczenie Arcybiskupów jest więc bardzo na czasie; żąda ono otwarcia oczu od społeczeństwa a od rządu wyjaśnień. Na razie poprzestają na tem arcybiskupi polscy; jak nie będzie skutku, to inni środki musi być gdzie obudzić sumienie narodu

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w »Ludzie«.

## Wiadomości. Z POLSKI.

### LEKKOMYŚLNE WARSZAWIAKI WYMYŚLAJĄ KORFANTEMU CZYLI CO ZNACZY WYRAZ KORFANTY.

Jak dogryzi Wojciech Korfanty lewicowom, najlepszym tego dowodem, że warszawska «Pobudka» tak określa znaczenia słowa: «Korfanty».

W słowniku etymologicznym języka polskiego Aleksandra Bruecknera na stronie, 257 pod wyrazem «Kornet» — tu należą Korunt z włoskiego «corunto» i «cornifos» czepiec, Od «cornifer» — rognosieć pochodzi czeski wyraz «Kornafle», a z tego na Śląsku w wieku XVII powstał wyraz «Korfanty» — co oznacza: diabeł.

Niech się ludziska bawią, — to nie nie zaszkodzi Korfantomu.

### ZACIETRZEWIENIE ANTY-POLSKIE LITWINÓW.

Warszawa. — Z Kowna donoszą, że właściciele kin, klubów, kawiarni i księży, otrzymali anonimowe listy komitetu do walki z Polską. Zawierają one pogroźki i żądają, aby nie odnajmowano sal Polakom, nie abonowano pism polskich, oraz by księży nie wygłaszali kazań w języku polskim. Równocześnie na prowincji ukazały się kilkakrotnie odezwy komitetu do walki z Polakami, między innymi rozrzucono takie odezwy w miasteczku Olita, gdzie wymieniono cały szereg osób polskiej inteligencji, pracującej na niwie społecznej i oświatowej.

### KŁAJPEDA ŻADA POROZUMIENIA Z POLSKĄ

Kłajpeda — Niemiecka partja ludowa w Kłajpedzie przedstawiła nowemu dyrektorjatowi memorandum, w którym wylicza postulaty kłajpedzkich grup gospodarczych. Żądania te pozostają w zupełnej sprzeczności z dotychczasową polityką ich grup. Między innymi wysuwany jest postulat otwarcia Niemna, skierowania polskiego tranzytu węgla i drzewo na Kłajpedę i t. p. Jednocześnie partja ludowa dowodzi w swoim memorandum, że dyrektorjat obecny nie jest w możności przeprowadzić ich żądania i polepszyć położenia gospodarczego Kłajpedy.

### UPADEK CZYTELNIOTWA W POLSCE.

«Ilustrowany Kurjer Codzienny» z Krakowa podaje

ciekawą statystykę, dotyczącą czytelnicstwa w Polsce. Największą poczytnością w Polsce cieszą się senniki. Osiągają nakład jedno razowy 30,000. Ogromnem powodzeniem cieszą się książki wróżbiarskie, powieści na tle bandytyzmu i awanturniejsze.

Pisząc o tem «Pittsburszoanin» dodaje od siebie następujący komentarz:

«Jak widzimy, to poziom umysłowy szerszych mas w Polsce niczem się nie różni od poziomu mas wśród Polonii amerykańskiej. Tam i tutaj masy wchłaniają jednakową strawę duchową, która im wcale rozumu nie dodaje, ani charakteru nie uszlachetnia. Senniki mają nawet do pewnego stopnia większy pokup w Polsce gdzie istnieją loterie losowe i sprzedaż losów loteryjnych jest dozwolona.

Wobec takiego stanu rzeczy, w Polsce nie można się dziwić, że i na emigracji nie dzieje się lepiej.

Spekulanci (Paryski w Toledo w Stanach Zjednoczonych) uchodzący za Polaków, porobili olbrzymie fortuny na tej «oświacie sennikowej» i humbugierskiej i mają w dodatku celność do żądania «zaczunku od polskiego ludu, który zdemoralizowali i demoralizują pod fałszywymi hasłami rzekomego «postępu» i spełniania woli ludu.» Byłby czas, aby lud polski poznał się wreszcie na tych farbowanych lisach — a wziął się do prawdziwej oświaty».

**CZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.  
Sobie tem nie pomożesz.  
A gazecie swej szkodzisz.

## Z Brazylii.

### Kurytyba

NASTĘPNY NUMER «LUDU», z powodu święta Matki Boskiej Gromnicznej przypadającego na 2-go lutego, wyjdzie dopiero za tydzień.

KONGRES STANOWY PARANSKI rozpoczyna swą sesję dnia 1-go lutego bieżącego roku o godzinie 1-szej popołudniu. Na przygotowawczem posiedzeniu dnia 30-go stycznia w niedzielę zjawili się 18 deputowanych.

P. STANISŁAW GEUSKI, sekretarz naszego Poselstwa z Rio, odjechał dnia 30-go stycznia

## Nowi prenumeratory „Ludu“

mogą na życzenie otrzymać od pocztu wspaniałą powieść amerykańską «Wydziedziczona» (dzieje polskiej brabianki) jeżeli dopłacą do prenumeraty rocznej \$3000.

Korzystajcie z tej pięknej okazji!

w niedzielę do stolicy z powrotem drogą na Paranaguę. Z powodu braku czasu odwiedził P. Sekretarz tylko Kurytybę i pobliskie kolonie, obiecując w przyszłości odwiedzić i dalszych kolonii. Swojem obejściem, głębokim zainteresowaniem się różnymi sprawami jakoteż swoją inteligencją, sprawił p. Sekretarz wszędzie bardzo dobre wrażenie.

P. MARJA WERNICKA, nauczycielka rytmiki i muzyki sprowadzona z Krakowa przez Towarzystwo im. Fryderyka Szopena, rozpoczęła już naukę dni 31-go stycznia. Ktokolwiekby chciał jeszcze zapisać dzieci do szkoły rytmiki, to można je zgłosić w Konsulacie polskim, rua 13 de Maio N. 63.

CZAS NAJWYŻSZY zapisać uczniów do kolegium im. Henryka Sienkiewicza, które rozpoczyna lekcje dnia 3-go lutego i mieści się w pięknie odnowionych salach Towarzystwa Kościuski przy ulicy Ebano Pereira. Nasze kolegium ma odłąd piękną i odpowiednią siedzibę.

PROFESOR KONSTANTY LECH wrócił już z objazdu Rio Grande do Sul i z dniem 3-go lutego obejmuje wykłady w kolegium im. Henryka Sienkiewicza.

WYBORY do senatu i izby deputowanych w kongresie federalnym, na jedną trzecią posłów odbędą się dnia 24-go lutego bieżącego roku w całej Brazylii. Walka wyborcza rozpoczęła się już w Paranie i Kurytybie w najlepszej. Stabiułka parańska partja demokratyczna z przemysłowcem Dawidem Carneiro na czele rzuca i miota się na starą parańską partję republikańską z senatorem Affonso Camargo. Walka dziennikarska rozpała się coraz więcej. «Republica» z 29-go stycznia podaje już spis wyborów — lektorów z Kurytyby podzielonych na sekcje. Nazwisk polskich, a więc polskich wyborców, spotykamy na tak wielką liczbę polaków w Kurytybie (podobno do 8 tysięcy głów) zaledwie 32. Wielu nawet dawno tu osiadłych, nie postaralo się o tytuł wyborcy. Dziwna to lekko-

Oryginalne importowane **Polskie siczekarnie bębnowe** firmy H. CEGIELSKI w Poznaniu wagi około 120 kg. dwa koła rozmachowe, na życzenie jedno może być na pas, gardziel stalnicy 20 cm. szeroki, 4 noże z najlepszej stali taśmowej dają się regulować 4 wielkości siczki od 5 do 20 m/m.

Naczynia kuchenne lano żeliwne niezwykle trwale polewane, PORCELANA ZAGRANICZNA (z Anglii), KOPACZKI «Jacaré» i «Peixe», WIRÓWKI do mleka (centryfugi), opielacze «Planet» i t. d. — poleca

**Sociedade Importadora Limitada**  
Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28 ---- Caixa postal 393.

# ZIEMI

nie kupujecie nigdzie zanim nie zainspirowanie informacji o nowej kolonii

## Eurydes Cunha

odległej o 23 kilometry drogi automobilowej od stacji kolejowej. Dowiedzieć się nie nie kosztuje, a zawsze zyskać może wiele zainteresowany, przeto niechaj napisze natychmiast do

**p. P. Nowacki — Caixa postal 204 — Curityba**

lub osobiście dowiedzieć się przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 56, gdzie dostanie każdy szczegółowe wyjaśnienie

myślność z naszej strony; dlatego też nie posiadamy żadnego znaczenia politycznego mimo naszej wielkiej liczby.

**UCZNIOWIE KURSÓW GIMNAZJALNYCH**, którzy przy pierwszym egzaminie przepadli w dwóch przedmiotach, mogą na podstawie uchwały wydanej przez ministra sprawiedliwości przystąpić do drugiego egzaminu. Zakaz przystępowania do ponownego egzaminu przy niepomyślnym wyniku we więcej niż dwóch przedmiotach odnosi się do egzaminów końcowych.

**PRZED OSZUSTAMI** w sukniach duchownych, tak zwanych mityczkami, ostrzeżenie ludność w Paranie policja kurytybska. Najpierw nie są oni żadnymi duchownymi, choć się za takich podają, nadto nie mają żadnych poświadczeń od tutejszych władz duchownych i podobne papiery. Kilku takich włóczęgów sryjskich uwięziła już policja kurytybska.

**NA NADUŻYCIA POCZTOWE** przy doręczaniu dzienników, skarżą się raz po raz gazety brazylijskie, że bardzo często wiele numerów gazet nie dochodzi do rąk adresatów. Obecnie «Estado do Paraná» z 26-go stycznia skarży się srodze na to niedbalstwo. Redakcja pakuje i wysyła wszystko starannie, niesieły na pocztę popelnia się nieregularności, a najczęściej agencji pocztowej nie doręczają gazet lub sprzedają je na papier do sklepów. Redakcja «Estado do Paraná» wniosła zażalenie do administracji poczt. Wiele nadużyć dzieje się z przesyłką pocztową do Paranaguá. — Tosamo może i o swoich przesyłkach powiedzieć redakcja «Ludu»; zażalenie wnosimy lecz naszych Czytelników prosimy również, by pilnowali i ze swej strony odbioru dziennika.

**Rio de Janeiro.** W SPRAWIE REFORMY PIENIĘŻNEJ przynoszą dzienniki rioskie z dnia 29-go stycznia oświadczenia urzędników, że rząd bynajmniej nie zmieni już swych planów w sprawie stabilizacji waluty brazylijskiej. Z ukazaniem się w obiegu «cruzeira», moneta zostanie ustalona, a obecnie rząd przygotowuje już tylko ostatnie plany stabilizacji. — Drugie telegramy z Rio donoszą na podstawie informacji od osób poważnych, że rząd brazylijski nie zaciągnie pożyczki zagranicznej na ustalenie swej waluty.

**Z POWODU NIEDBALSTWA POCZT BRAZYLIJSKICH** w dostawach spóźnionych o 4 do 6 miesięcy, cświadczył bank brazylijsko-niemiecki pewnej firmie w Hamburgu, że nadał zlecenie na «colispostaux» już więcej przyjmować nie będzie.

**Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI** Był asystentem kliniki chir. p. j. Lekarz i operator. Kurytyba - Rua S. Francisco N 25 Leczy podług najnowsz. sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszających przyjmuję na leżenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMIEJSCOWY UDZIAŁ INFORMACJI I LISTOWNIE.**

**WALKA WYBORCZA** o posłów do senatu i izby deputowanych rozgorzała i w Rio, gdzie na senatora kandyduje znany trybun ludowy Irineu Machado, który niedawno wrócił z wygnania z Europy.

**Rio, 29-go stycznia.** — Dzienniki są zapełnione nieustannymi żalami na obsługę pocztową, która ze spóźnieniem dwóch, trzech a nawet pięciu dni doręcza dopiero przesyłki.

**GAZETY** niektóre, nie mogą się obecnie dostatecznie nachwalić Carlosa Prestesa a ongiś kapitana batalijonu kolejowego ze Santa Angelo, który przed 2 lata i 3 miesiącami wyruszył z Rio Grande i w szalonym pędzie przejechał wewnętrzne stany Brazylii aż do rzeki Amazonki. Jest to rzeczywiście brawura niewidziana w dziejach choć cel podły, bo rewolucja i zaniepokojenie tylu stanów w ich rozwoju. Niektórzy gazeciarze porównują Prestesa z Hannibalem że w 2 latach 3 i pół razy większą drogę zrobił niż sławny Hannibal w 16 latach. Lecz wataha Prestesa to nie żadne wojsko, nadto do tej drogi przeszedł 10 tysięcy kilometrów wliczono i różną kreflanie kolumny Prestesa i t. d. — W uznaniu tego wszystkiego, stronnictwo młodzieży (partido da mocidade) w Rio de Janeiro wzywa patriotów, by 24-go lutego dali swój głos na Luiz Carlosa Prestesa celem wyboru tego partyzanta na deputowanego do kongresu. W odezwie swej zaznacza młodzież, że Prestes będzie zwalczał oligarchię, że «no momento actual representa todas as aspirações nacionais... e ma «abnegado heroismo... elevando bem alto a bravura da nossa gente...»

**São Paulo.** STRAJK SZOFERÓW skończył się dobrowolną ugodą dnia 29-go stycznia; strajk wybuchł z tego powodu, że zarząd miasta postanowił z głównych ulic usunąć małe auta Ford i Chevrolet a zatrzymać tylko wielkie, okazałe. Na razie postanowił zarząd zostawić jeszcze te małe auta i na princypalnych ulicach, ale pozwolenia na stanowisko na przyszłość otrzymają tylko właściciele aut wielkich luksusowych. Strajk dotyczył także i podatków automobilowych.

**Santa Catharina** RESZTKI RABUSIÓW LEO NEL ROCHY błąkają się jeszcze na wyżynach koło Chapeco, lecz wojsko wyprze ich wnet na teren argentyński.

**KONGRES NAUCZYCIELSTWA KATARYŃSKIEGO** odbędzie się 15-go lipca. Program obejmuje: kodyfikację praw szkolnych, regulamin nauczania i poprawa bytu nauczycieli. Przykład nauczycieli niemieckich przed wszystkim i zjazd ich, a także i nasze kursa szkolne, sprowadziły ruch wśród nauczycielstwa brazylijskiego i pierwsze stano we kongresy nauczycieli szkół ludowych. Kongres kataryński odbędzie się z zachęty samego gubernatora Kondera.

**Bahia.** Walka polityczna wre tu w całej pełni. Seabra, polityk ba-

hijski który niedawno wrócił z wygnania z Europy, zgłasza swą kandydaturę na senatora i obecnie agituje w interiorze stanu z ramienia partii demokratycznej. Popiera go w tem Mangabeira minister spraw zagranicznych. Walka z gubernatorem Goes Calmonem na całej linii.

## Ze swiata. Niemcy.

**TAJEMNICA «WIELKIEJ BERTY» ZDRADZONA.** Berlin, 27-go grudnia. — «Montag Morgen» donosi o aresztowaniu dwóch Niemców, dra Goldmana i dra Dietza, za zdradzenie tajemnicy konstrukcji «wielkiej berty», dalekoosięgniętego działu, którą Niemcy zdążyli zniszczyć zaraz po podpisaniu zawieszenia broni, Stanom Zjednoczonym. Aresztowani odpowiadają będą za zdradę stanu.

## Meksyk.

**Prześladowanie kościoła katolickiego** szaleje tu w całej pełni. Sekretarz biskupów meksykańskich biskup Paschoal Diaz ukrył się, ponieważ rząd oskarża go kłamliwie, że rozszerza bunt w kraju. W więzieniu jęczy już 7 biskupów i mnóstwo kapłanów. 102 księży już zabili wojska rządowe lub zbiry i szumowiny socjalistyczne po różnych miastach. W kraju rozszerza się bandytyzm; ofiarą tegoż padają bogaci Amerykanie przedewszystkiem ale i małe miasteczka. Wojska zamiast zwalczać bandytów, walczą z katolikami. Katolicy angielscy, zgromadzeni na kongresie w Manchester, potępiłi postępowanie rządu meksykańskiego i wysłali do prezydenta Meksyku Callesa telegram z potępieniem «nieznosnego ucisku braci meksykańskich».

## KORESPONDENCJE.

**TYGIEBACH,** data 2-go grudnia 1926. Szanowna Redakcjo «Ludu»! Proszę o umieszczenie w swem poczytnym piśmie tych paru słów.

W dniu 18-go listopada przypada odpust corocznie na kolonii Sandweg i Pinheiro. Byłem sam na Sandwegu i przyjąłem się jak tam rodacy wzorowo obehodzili ten dzień uroczysty. A u nas na Pinheiro? to użel sie Bize! Aut nawet polskiego kapłana nie był; co sie już nie zdarzyło od szereg lat. A ogzemu to w tym roku nie było polskiego kapłana na uroczystość sw. Stan. Koski w Pinheiro? Spyta nie jeden, oto dla tego: że tu kilku szlachajów doprowadziło do tego że, pomimo protestu ze strony pewnych osób już od marca przeszłego roku nie istnieje szkoła, a nauczyciela to wypędzili jak ptaka z gniazda na cztery wiatry, który wraz z księżmi o ich dzieci lich własne dobro sie starał. Więc cała moja 7-letnia praca została w niwecz o brona. Kto by mi nie wierzył? To niech sie zwróci do ks. Bonifacjusza w Rodeio na jego własna prośba a zaliczają Tow. obywateli, to się dopiero prawdy dowiedzą. Jak sie ksiądz na Sandwegu wyraził publicznie ze tego nauczyciela wygнали, bo chcieli mieć zięcia za nauczyciela. Ana Santa Maria też: «za mało wdolki z nimi pi!». I tak wszystko upadło a gmasz szkolny stoi postkami zrozognięty kapoiera. Więc wystawili sie teraz na pomieszkowo Włochów i Niemców. A teraz się pytam czy to sprawie diwnej? Na zebraaniu w Nowy Rok 1926, wraz z księdzem Straką uchwalono, że mielano nadal pozostać nauczycielom w Pinheiro na którym był obecny i ów zięć z Kurytyby, a potem to się umówiła jedyną te on u «Oswiata» postara się o innego nauczyciela. Potem zaś z Kurytyby przysłał list że on sam tą szkołę obejmie gdyby mielnie usunął. I tak doprowadzi do upadku szkoły i do dziś go niema. A że to szkoła parafialna i bez księgi sobe postąpił, więc ksiądz o żadnych tem zmianach i jakimś tam nauczycielu księdzu nieznanym, ksiądz Bonifacy nie chce nie wiedzieć.

A ja teraz zostalem wygnany na ocm statkiem przeszło 1,500,000 i jestem jako emigrant z Europy, ho muszę się dopiero ze swięta dorobić, a posadzi gdzież szukać z łozną rodziną. — Obiecał mi za ten rok wynagrodzić, a jak wynagrodził to aż jeden dat 55000 a drugie to kwarta milij. Oto los polskich nauczycieli. Z głębokim poważaniem były Nauczyciel

## Wieczór pieśni polskiej

odbędzie się dnia 6 lutego w niedziele **W SALI ZWIĄZKU POLSKIEGO.**

**P. Piotr Romanowski** tenor, artysta opery wystąpi z całym szeregiem pieśni polskich. Eskaawy współudział przyrzekli: Oletka Mikoszczevska (fortepjan), p. Luty Kossoburżki (skrzypce) i p. Maria Wernicka (akompanjament). P. Romanowski wykona arje i pieśni najwybitniejszych kompozytorów polskich.

Pozątek o godzinie 8-maj wieczorem. Ceny meaja: Łoże 12,000, bilet wstępu dla wszystkich po 165000.

## Msza święta.

Na intencje Członków Związku «Oswiata» odbędzie się w niedziele, dnia 6-go lutego w hotele polskim S. Stanisława w Kurytybie. **Sekretarjat.**

## Telegramy z Polski.

**Warszawa, 26-go stycznia.** — Sejm skierował do komisji konstytucyjnej i sprawiedliwości wniosek rządu, by pięciu posłom sejmowym odjąć przywilej nietykalności poselskiej, a to z powodu oskarżenia ich o zbrodnię zdrady kraju (w łączności z ostatnimi uwięzieniami agitatorów komunistycznych Przep. Red).

**Paryż, 29-go stycznia.** — Aljancka komisja wojskowa ustaliła już w ogólnym zarysie swój projekt ugody w sprawie twierdz niemieckich na granicy wschodniej (przeciw Polsce). Nowy projekt określi najściślej prace jakie są dopuszczalne dla zachowania fortyfikacji istniejących, a z drugiej strony ustala gwarancje wymagane w przyszłości, wreszcie wyszczególnia fortyfikacje które muszą być zburzone.

**Warszawa 24-go stycznia.** — Marszałek Piłsudski usunął z wojska ze względów politycznych 36 generałów i 620 oficerów różnych stopni.

**Warszawa, 28-go stycznia.** — 36 generałów i 620 oficerów różnych stopni, jakich marszałek Piłsudski przymusowo zwolnił (spensjonował) z wojska, zostało ze względów politycznych w ten sposób ukaranych, ponieważ rząd dowiedział się że powyżsi oficerowie utrzymywali pewne podejrzane stosunki z niektórymi rządami zagranicą (Przep. Red). Rozchodzi się tu o prad dzać poczęły stale dwa duchy faszystowski w wojsku, które dąży do bezwzględnej ładu lat stale dwa duchy biały i je-

i porządku w Polsce i z tego względu zostaje w ścisłej łączności z Francją Wydalenie tak wielkiej liczby wyższych oficerów z wojska będzie miodo fatalne następstwa dla ducha wojska polskiego już i tak przez zeszłoroczny rokosz ma jowy bardzo osłabionego).

**Berlin, 28-go stycznia.** — Rząd litewski wzmocnił strażę graniczne między obszarem miasta Kłajpedy (Memel) a Niemcami, a to z tego powodu, że według krążących pogłosek ludność niemiecka Kłajpedy ma przygotowywać zamach na rząd ustanowiony w tem miesiącu przez rząd litewski.

**BERLIN, 29-go stycznia.** Według wiadomości nadeszłych z Kowna, miał zostać zabitym w temże miesiącu brat dyktatora Litwy Smetony. Również mieli paść ofiarą zamachu żona zamordowanego i dzieci. Ogólnie przypuszczają, że jesto zemsta ze strony pewnych stronnictw politycznych za terroryzm, jaki zapanował na Litwie za rządów Smetony.

**BERLIN, 29-go stycznia.** — Tutejsze poselstwo litewskie zaprzecza rozsiwanym wiskiej wiadomościom, jakoby w Kownie miał zostać zamordowanym brat Smetony, jego żona i dzieci.

## Rozmaitości.

### OBJAWIENIE SIĘ CZARNEGO I BIAŁEGO DUCHA.

Poniższe wydarzenie z dzieła biblioteki Hersta wyciągnięte zostało świadkiem było około 400 osób opowiada, że rodzime Hahnów w Kirchemie nawiebiały. Rozchodzi się tu o prad dzać poczęły stale dwa duchy faszystowski w wojsku, które dąży do bezwzględnej ładu lat stale dwa duchy biały i je-

## Szakier do sprzedania natychmiast w Orleansie.



Utrzymany we wzorowym porządku, obsadzony, z całym inwentarzem i narzędziami rolniczymi, słocznym plotem z drutu kolczastego.

**Odległość:** Od centrum Kurytyby 14 kilometrów, od przedmieść do tramwaju 10 kilometrów, do kamieniami brzoj traktu Campo Largo, Curityba 4 kilometry bardzo dobrej drogi, od kościoła i szkoły w Orleansie 3 kilometry.

**Obszar** 8 akrów 5,710 metrów kwadratowych.

**Ziemia** znakomita przygotowana pod rług. — **Lasu** gęsto niecieńca półtora aktra. — **Piniorów** 108. — **Ogród** pomarańcze, pesyki i winnica ze 114 krzakami. — **Miży** bardzo plekaj przesiło 11 kwart.

**Granice** naturalne: Jedną trzecią stanowi rzeka Passauna, nad którą można postawić miły, ceglany; jedną trzecią droga wozowa publiczna, jedna trzecia graniczy z terenem kościelnym.

**Zabudowania** z niewysychającym źródłem w bliskości, w dobrym stanie. Dom obszerny, kuchnia osobna, stodoła nowa, stajnia i szopa na wozy i narzędzia rolnicze.

**Inwentarz** stanowią: koni dobrych para, wozy dwa (jeden zupełnie nowy), plugi dwa, obrabiacz, maszyna do seczki, maszyna do kruszenia młiji.

**BLIŻSZE INFORMACJE** oraz sprzedaż w REDAKCJI «LUDU».

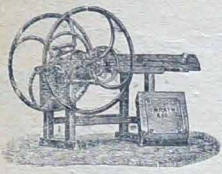
## Szanowna Pani Gospodyni!

Jak Pani będzie potrzebowała dobrego, trwałego towaru kolonijnego na suknie i na futerka, plotka białego na koszule, towaru na koczule i na spodnie dla męża i dla s-nów, to niech Szanowna Pani Gospodyni nie zapomni że takich towarów można dostać po najniższej cenie w **DOMU NOWY YORK.**

P. m. m. je już z powodu z adku kursu, to jest wartości tutejszych pieniędzy, wszystkie fabryki podniosły ceny na swoich towarach od 16 do 20 proc. to **DOMU NOWY YORK** jeszcze sprzedaje wszystkie towary, które ma na składzie, po cenach najniższych z miesięcy listopada i grudnia.

Nie zapomnijcie tak samo, że kto kupi w tym **DOMU**, do 14-go lutego od jednego ratu towarów za 100,000, to dostacie darmo jeden bilet z **Grande Sorteio pro Lazaro de São Paulo**, z 1-terej w której można wygrać 5 samochodów (Automoveis), oprócz 212 innych rzeczy.

**CASA NEW-YORK**  
Praca Municipal N. 7 i 8.  
(Obok pomnika Barão do Rio Branco)



# Sieczkarnie bębnowe,



Sieczkarnie ślimakowe, ręczne, manewrowe i do napędu motorowego ma na składzie

TYLKO:

**CASA MELICHAR**  
CURIRYBA, Praça Sen. Correia N. 7

## O que matou elas?



BARATAS? acabem com esta praga nojentia usando BARAMORTE

den czarny. Przez kilka lat stale ukazywały się. Z białych jeden był wzrostu średniego, drugi miał postać 3-letniego dziecka. Wytryskiwał czasami z nich ogień, spacerowali po pokojach, walczyli ze sobą, gdy czarny duch zamierzał ludziom coś złego uczynić. Figura średnia była bez głowy i nóg i tak przeźroczysta, że widać przez nią było wszystko. Figury te miały wścibiwą mowę. Czarna mówiła tonem grzmiącym i strasliwym i tylko to mówiła co ją obchodziło. Razu jednego odpowiedziała bratu Hahnna, którego zmusiła iść do ogrodu: «chciałam ci powiedzieć, że tam w tyle jest mój skarb, który ci

chciałam oddać o godzinie 11-ej. Możesz wziąć z sobą tylko małego braciszka. Białe duchy były przyjazne i jeden z nich właśnie chciał odkryć skarby Natomiast czarny duch nie pozwolił. Kiedy rodzina śpiewała jednego razu hymn: «Mordercy dusz, jadowne węże!», zamierzał czarny duch uderzyć jednego z braci Hahnów, brat na krzyk matki zjął się i tym sposobem uniknął uderzenia.

Obecność białych duchów sprawiała przytłumienie w piersiach odczuwał tak, że trzeba było wychodzić na dwór, a wówczas zaraz biały duch stawał przy rodzinie Hahnów. Błiskie spotka-

nie się z białymi duchami, mimich wyraźnej przyjaźni sprawiło mdlenia serca i poty.

Przez kilka lat z rzędu to się zdarzało, kilkadziesiąt ludzi było naczynymi świadkami. To też w lipcu 1772 roku w Kirchheim wycieczki całe wzięwały domki Hahnów i przekonywały się naczynnie o istnieniu białych i czarnego ducha.

### PIES SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

Winnipeg, Manitoba. — Pies wabiący się «Sport» został tu zachloroformowany dawno. Było to wykonanie wyroku skazującego «Sporta» na karę śmierci za to, że pogryzł kobietę, która w bóju z jego panią ciągnęła ją za włosy. Akwokat psa podniósł jako okoliczność łagodzącą to, że pies pogryzł kobietę w obronie swojej pani, sąd jednak tłumaczenia nie uznał i skazał psa na śmierć przez zachloroformowanie. Wyrok wykonano — sprawiedliwości stało się zadość.

### Odpowiedzi Redakcji

**P. Michałowi Łucykowi** w R. U. Santa Catharina; Drukować nie możemy z łatwo zrozumiałych powodów. Pana mogłoby z tego powodu jaka przykre spotkanie, a dosyć wycierpiał już tak Pan jak i inni kolonisci w czasie tych ostatnich ruchów. Chwała Bogu, żeście jeszcze z życiem uszli. Konsult nasz robi wszystko co może, o krzywdach nam wyrażonych zawiadomiliśmy kogo potrzeba.

**P. Jaworek**: Za słowa użyte dziękujemy; staramy się o podobne artykuły i rozprawy, lecz już własnego pomysłu. Ważnych spraw gospodarskich jak zwłaszcza reformy finansowej nie śpaciemy z oka. I nadal polecamy nasz «Lud».

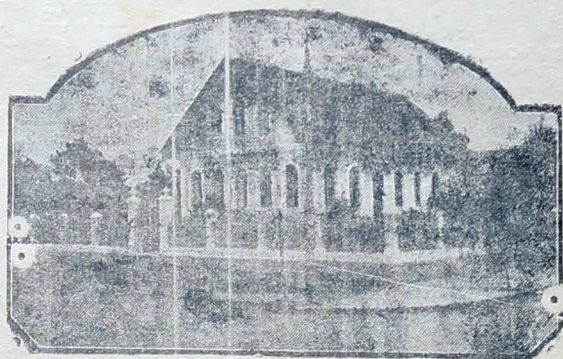
**LISTY** w Redakcji mają: p. Jan Filipke, Stefan Ziola, Stefan Soblerajski (5).

### ZAWIADOMIENIE!

Uprzejmie podajemy do wiadomości wszystkich członków «Junaka» że **Walne Zebranie i wybór nowego Zarządu** odbędzie się we czwartek, dnia 3-go lutego o godzinie 8-mej wieczorem. Prosimy o jaknajwcześniejsze przybycie.

Za Zarząd:  
**Prezes: Hieronim Troczeniński**  
**Sekretarz: Tadeusz Chromiecki**

Czy już wyrównałeś rachunek za «Świat Parański»? Spiesz się jeżeli ci zależy na pracy idealnej.



### Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe

Telefon N. 448.

Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy apar Roetgena (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dr moczowych.

**Dr. Antoni Rydygier.**



### JÓZEFA TYCHOŃSKA.

Zasęga dnia 22-go stycznia w Państwie São Paulo, zaopatrzona siew. Sakramentami, po pracowitem i pobożnym życiu, z którego 17 lat poświęciła Towarzystwu Polskiemu w São Paulo. Rodakom, którzy liczenie zjawili się na pogrzebie, składa w smutku pogrzebowym wraz z dziećmi serdeczne starożytne «Bóg zapłać».

Redakcja «Ludu» przesyła pogrzebowej w smutku Rodzinie 4. p. Zmarłej Józefy, swoją najgłębszą kondolancję.

### Instytut Handlowy

Prof. Eljasza Metynowskiego mieści się w gmachu Kolegium Bom Jezus OO. Franciszkanów w Kurtybie. Ceny kursu handlowego przechodzi się w 10-ciu miesiącach w następujących przedmiotach:

- 1) Język portugalski (ortografia — pętniowanie, korespondencja commercial).
- 2) Arytmetyka handlowa, kurs rachunkowy zastawiany do handlu.
- 3) Buchalteria podwójna i w dodatku pisownia na maszynie 10-ciami palcami i kaligrafia (letra ronde).

Cena nauki jest praktyczna — «ROBIC, ABY UMIEĆ ROBIC». Opłata miesięczna za wszystkie przedmioty 30\$000, jeden przedmiot 3 razy na tydzień 15\$, dwa przedmioty każdy po dwa razy na tydzień 20\$. Lekcje we dnie i we wieczór, dla panien i dla panów. Wykłady są w języku portugalskim, dla poleków wyjaśnia się w języku polskim.

W najbliższym czasie będzie otwarty internat dla uczulców poza miejscowymi.

Wszelkie informacje z profesorem Eljaszem: Collegio Bom Jezus, Praça Ruy Barbosa (da Republica).

### Nowość! Baczność!

Z listy co dopiero nadeszły **Kalendarze Polskie «Wszczęświatowy», «Harjański»** oraz **«Przyjaciel Żołnierza»**. Do nabycia w księgarni i drukarni.

**CERAZA SZULCA**  
Rua Barão do Bero Azul N 12 i 14  
Curityba — Estado do Paraná.

**Prof. WACŁAW TOMASZEWSKI** były uczeń konserwatorium krakowskiego udziela **lekcji gry na skrzypcach**, śpiewu solowego i chóralnego.

Mieszka: **Ulica Augusto Stel-fa N 155 — Curityba.**

### DOH NA SPRZEDAŻ.

Sprowadza się dom murywan, położony w miejscu, gdzie można założyć sklep z towarami spożywczymi. Informacji udziela się w redakcji «Ludu», Avenida Dr. Jayme Reis 115.

**SALE DO WYNAJĘCIA.** Wynajmuje się dwie sale nadające się na zakład krawiecki lub na fryzjerski. Rua Voluntarios da Patria N 65

### Ziemia na sprzedaż.

Z powodu zmiany miejsca sprzedam 8 i pół aktrów ziemi z lasem, znakomity do sadzenia przy nowej stacji kolejowej Desvio w Araucaria wraz ze zabudowaniem. Miejsce to nadaje się na otwarcie sklepu lub założenie cegielni. Woda przechodzi przez szaki.

Informacji udziela właściciel w tem samym miejscu: **Onufry Kukla — Desvio — Correo Araucaria.**

Wynajmuje się według najnowszego gustu sukienki dla pań i panienek przy ulicy **Rua Voluntarios da Patria N 68.** Robota sumienna i szybka. — Ceny przystępne. — Mówi się po polsku.

Iza nie zrozumiała jej dobrze. — Chcesz iść ze mną? — zapytała. — Tak, Juno niewolnicą missis! Missis wyprosiła Juno od tych złych mężczyzn. Juno nie odejdzie już! — Ależ ja ciebie nie mogę brać ze sobą, dziecko! — Dlaczego nie — Juno swobodna, może iść gdzie chce. — Co począć z Murzynką? — pomyślała sobie Iza. — Prawda — silna i piękna dziewczka mogła się jej przydać, ale co będą jeść obie? — Ja biedna nie mam nic, nie mogę ciebie wziąć ze sobą. — Murzynka zaśmiała się. — Juno już da radę. Możemy iść Iza wstała. Puściły się obie w drogę. — Dlaczego cię bili ci ludzie? — zapytała Iza. — Chcieli Junonę zabić, bo nie warta, bo Junona ciągle kradnie, O tytofi! — Z tryumfem wyłaziła z paczeczki z kieszeni. — Juno kradnie zawsze. Ludzie na farmie nie dają Junonie jeść, ile trzeba! — Ależ Juno, kradzież zakazano! — Kto zakazał? — zapytała ciekawie. — Pan Bóg zakazał! Nie znasz jego przykazań? — Juno nie zna Pana Boga! Kto to? Pewnie on dla białych, nie dla nas, czarnych! — Iza dziwiła się nieświadomości tego dziecka natury... — Pomóż! Juno już! dokuczają głód! — Naraz Juno: — Missis głodna? — Mim odpowiedziała, pociągnęła ją Murzynka za rękę do lasu parę kroków od drogi. — Tu czeka! Juno jeść przyniesie! — Juno! Ale kradzież nie wolno, bo pójdę sama dalej! — Nie, nie — tu niema ani domu, ani ogrodu — gdzie kradzież? — Poszła krawędzią lasu, potem padła nagle na ziemię — znikła. — Niebawem wróciła Niosła w ręku dwie tuste przepiórki. — To kamieniem rzuciła! — śmiała się Juno. — Osta kupa na polu — Juno pochich — i jedzenie!

Iza podziwiała jej zręczność. — Missis niema ognia? Nie nie szkodzi! Będzie! — Ułamała pręt z jakiegoś drzewka niby wierzba, wyjęła z kieszeni kłębek nici. Za kilka minut zrobiła mały luk. Podniosła parę kawałków suchej kory z drzewa i położyła je na luk. Przyniosła też suchego drzewa. — Pomiedzy chróstem znalazła dosyć prosty kawałek owinięta cieciewą Juno raz naokoło drzewa i postawiła koniec kawałka drzewa na korę leżącą na ziemi. — Chwyciła w lewą rękę górny koniec paleczki i suwała prawą ręką, która trzymała luk, szybko wprzód i wstecz. — Paleczka musiała kroczyć się i za parę chwil zadymiała się kora, potem padło parę iskieł, nareszcie buchnął płomień. Szybko narzucała Juno gałązek, ognisko płonęło. — To nasza wieczerza! Teraz nowe jedzenie przyniesie! Rzeczyśzy to Murzynka, znikła. Za parę chwil powróciła z melonami w ręku i kukurydzą. — To niekradzione — melon rośnie dziko, kukurydza dziko. — Iza zjadła melon. Juno kopała tymczasem rękami jamkę na dwie stopy w ziemi. Ostroym kamieniem rozpruła obie przepiórki wypróżniła z wnętrzości. — Ognisko prawie wypaliło się. Z pomocą wielkich gałęzi wymiotła Juno część żarzących się węgli do jamy, szybko położyła kilka zielonych gałązek i wrzuciła na to przepiórki, pokryła je również zielonymi gałązkami i posypała reszty węgla i popiołu. Na tę żarzącą się i dymiącą masę narzucała ziemi i przydeptała ją. — Tak, za dwie trzy godziny dobrze jeść — rzekła śmiejąc się. — Jedźże, Juno! — rzekła Iza, podając jej drugi melon. — Potem — odparła. — Część drugiego ogniska, które płonęło na kamień płyty, zgarnęła i na gorący kamień ponarzucała dużo ziaren kukurydzy. Wnet się one przypiekły i można było je spożywać. — Tyś naprawdę roztropna dziewczyna! Dziękuję ci! — Missis nie była. Juno niewolnicą missis, nigdy missis nie opuści. — I biedna czarna rzuciła się do

Wiem i spodziewam się, że wykonasz moją ostatnią wolę sumiennie. A teraz bądź drów — może na zawsze. — Twoja Manuelita. — Ręce jego opadły razem z listem. Również wypadł odpis testamentu, urzędowo sprowadzony. — Dziwne miała przeżycie! — Potem padł jego wzrok na nowinkę, zaraz poniżej strasznej dla niego notatki: — Zagadkowe samobójstwo. — W kilku słowach miał tu podaną historię samobójstwa Ryszarda i Staszki. — Juan postanowił sobie ukryć śmierć Polki przed jej przyjaciółkami. W tej smutnej godzinie powziął młody mężczyzna zamiar całe swe życie oddać pracy, aby tym sposobem zagłuszyć ból. — Udał się do pobocznego saloniku i siedział długo, pochylwszy głowę i dumając. Naraz posłyszał krzyk: — Pożar stepu! — Cały widnokrąg zalany był ogniem, który zbliżał się do poociagu. — Już już blisko... ogromny — jednolity płomień ogarnia wszystkie. — Prędko wszystkie okna obwisły mokremi chustami! — wołano ze wszęch stron. — Chodzi o to, aby wagony nie zapaliły się ze środka — objaśnił wyższy urzędnik kolejowy. — Stępowa trawa ogromnie wysoka, zapala się na prędkich bardzo często sama z siebie, kiedy wysuszy się tak, że łąki w siebie żar słońca. — Pociąg pędził z szaloną szybkością. Chodziło o to, aby wyrwać się z terenu ogniowego. Mimoto pożar objął cały pociąg. — Meksykańkin stał w przedziale, narażając się na niebezpieczeństwo jakby szukał śmierci. — Azume spoglądała na niego z wyrazem największego niepokoju i troski. — Naraz zwał się trzask i brzęk Pękaly szczy. — Ze wszystkich wagonów daly się słyszeć rozdzierające krzyki, bo płomień wpadł już do wnętrza i szerzył zniszczenie. — Zarząca śmierć chodziła po wagonach. — Juan podniósł właśnie jeden z zapalonych koców, aby go polać wodą,

Azume stała u jego boku. — Strumień ognia wargnął przez okno, dosięgł Juana. Zachwiał się — padł. Na niego padła postać jakaś. — Juan poczuł miękkie ciało, które go zakryło od płomieni. Po tem stracił przytomność... — 148. Zebraczka. — Południe rzuciło snopy żaru na gościniec między Fayetteville a Stevenson. — Nigdzie ani krzewiny, dokoła tylko plantacje bawełny — długie — niezmiernie — z gestami zarosłami. — Ani ludzkiej duszy dokoła. — Nie? A któż tam pod ogromnym krzewem czy drzewem może leży bez ruchu? To kobieta. — Biedny tułaczek kolo niej, szaleł jej biedne, ciałe pelne — młode. — Ale chociaż pełnymi wyglądają te kształty posagowej piękności, to oznaczają zaraz, iż właścicielka ich w ogromnej głodzie, bo opadała znana i ziożyła głowę umęczoną u stóp krzewiny. — Oblicze jej smutne — blade — ledwo żywe. — A może ona już nie żyje? — Popatrzmy. Któż to? Przebóg! to Iza, hrabianka Wielhorska pośród drogi sama, opuszczona, zgłodzona. Nie może iść dalej. — Niema żadnych też zasobów żywności, ani pieniędzy. — Mały rasób który miała, nie wystarczał nawet na drogę do Maryville, Już dawno od poociagu. — Pytała o drogę, kto tylko się znalazł wszędzie jej ochnie posłużono potrzebą wieścią. — Teraz była w dalekiej stronie — na gościniec bez końca — bez wody — bez chleba. — Głód ją dręczył straszliwie, bo nie jadła nic od wczoraj. — Cóż miała ją tu spotkać? Czy miała na gościniec dalekim wycioną swą duszę z głodu ona, urodzona w pysznym pałacu pośród blasku i bogactwa i rozkoszy? — Minęło wszystko, rozwiała się, jak wiatr słupowy, jak piana morską... — Hrabianka Wielhorska ginie z głodu pośród drogi...

### Dr. Virmond de Lima

Akuzer i operator w każdej chwili w dzień i w nocy. Były asystent Kliniki Ginekologicznej w Rio de Janeiro.  
Rezydencja: Rua Dr. Muricy 129, Telefon 125.  
Konsultorium: Rua 1 de Março N. 8, Przyjmuje od godziny 2ej i pół do 4-tej po południu.

### Dr. Feliks Urban

Lekarz osiedlił się i przyjmuje chorych w Porto Alegre przy ulicy São Pedro 138

### Pharmacia Minerva

MAXIMO & C-ia Curytyba, Praça Tiradentes 57, Paraná.

Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby niolinowe dla garbarni. — Vermicoida Minerva dla najlepszym środkiem przeciw robakom kiszek i żołądka.

### Dominik Kurecki

Alfaiataria do Povo Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące, płótkie, sumienne i tano. Ma piękna towary na ubrania.

### UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krytyki, krzyżówki, medalliki oraz liczne kościelne do dopiero niedawno w wielkim wyborze!  
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

### Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curytyba — Paraná.

## "A Vencedora"

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych. Malinowych, kokosowych, migdałowych, cytrynowych, ananaszowych, truskawkowych, bananowych, miodowych, gumowych, czekoladowych i innych. Wykonujemy wszelkie zamówienia. Upraszamy Szan. Rodaków o łaskawą przystojność o tem, że są najtańsze i najlepsze w Curytybie.  
Franciszek Lachowski  
CURITYBA — Rua Cabral 53-Paraná

# CASA ZUGUEIB

Praça Tiradentes N. 42.

Zawiadamy Szanownych Klientów a zwłaszcza Kolonję Polską, że zniżyliśmy ogromnie ceny na towarach. Prosimy odwiedzić nasz sklep i przekonać się.  
Morim D.m Pedro 20 jardów z 35\$000 na 29\$000  
Ave Maria 20 „ z 32\$000 na 26\$000  
Perola 20 „ z 33\$000 na 27\$000  
Cambria Chauffeur 10 „ z 20\$000 na 18\$000  
X-dres najlepszy metr z 18\$00 na 13\$00  
Piótno na poszewki bardzo dobre metr z 4\$000 na 8\$000  
Piótno na nakrycia stołowe bardzo dobre metr z 5\$000 na 4\$000  
Joinville bardzo dobre metr z 2\$500 na 1\$500  
Fustko biały bardzo dobry metr 0\$800  
Kaszmir grauntowy, kort z 100\$000 na 0\$000  
Ponocuchy jedwabne z 5\$000 na 3\$000  
Szarpetki dobre, trzy pary z 4\$500 na 3\$500  
bardzo dobre Globe, trzy pary z 5\$000 na 4\$000

Jak kupicie te towary po takich cenach, to zaoszczędzicie dużo

## CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. - Curytyba.

OBSEUGA W POLSKIM JEZYKU.

Wielki skład obuwia, półczech, gum, farb, szwa-sów, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bar- pzo tania nabyć można. Filja Rua 15 de Novembro N. 31.

## CASA SCHMIDT

Rok założenia 1892:

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.

CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: »LEUGIM«.

Szkła, żelastwa naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przy- bory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Ma- szyny do pisania. Rowery marki »Adler«. Smary do maszyn i samo- chodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki »Edison« od 110 do 120 volt.

## CONFETARIA PHAROL

Stanislaw Gradowski

Rua 15 de Novembro N. 90 — Curytyba

Ma zawsze na składzie różne świeże cukierki bardzo dobrego gatunku po ce- nach niskich. Przyjmuje obstarunki na sluby, chrzciny i inne uroczystości familijne, Zawsze świeże piwo. — Obsługa uprzejma.

### JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Plom- bowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorządna i tania, Curytyba — Rua Riachuelo N 8

### Ziemia na sprzedaż.

Sprzedam w Tieté blisko Ara- karji szałier wraz z przyrządzeniem gospodarstwu: z domem obszernym, stodołą, stajnią, młynem do herwy, wo- zem, bydem i t. d. — Ziemia składa się z 18 akrów ziemi do sadzenia, z 13 akrów herwy i z dwóch akrów pastwi- sta. — CENA PRZYSTĘPNA.  
Leon Toporowski.

### Hodowla gołębi ra- sowych:

Garlacy, Rzymskich, Kapucynów, Paw- ków i wiele innych odmian.  
Rua São Francisco N 36 — Curytyba — od 8—11 i od 1—4

### WYKONUJE SIĘ SUKNIE

dla pań, panienek i dzieci według najnow- szych fasonek, starannie, po cenach przystępnych.  
Hme Sładek  
Rua Conselheiro Barradas 111 — Curytyba.

# Księgarnia Katolicka SANTA THERESINHA

Zanotta & Allende

Księgarnia i Papiernia. Przyrządy biurowe i szkolne. Dewocjonalja: różańce, medaliki, książeczki do nabożeństwa i t. d. Obrazy, obrazki, figurki, pa- syjki różnego rozmiaru.

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA:

Wysyła się obstarunki na zewnątrz.  
Rua São Francisco N 66 — Curytyba

## POLSKA FARBYKA MAKARONU I KAWY

# São Miguel

Gontarski Stefan & Cia

Kurytyba — Ulica Iguaçu N. 246 —

Telefon N. 489 — Caixa Postal 278.

Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

## Sprzedaż Hurtowna

## CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WSZELKIEGO RODZAJA RZEMIOSŁA I MASZYNY.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty piługów.



# Baczność!

Szybko spiesz i żywo Do „ATLANTYKI“ po piwo Bo to jest napój zaletny, Zdrowotny i szlachetny. Idealnie gasi pragnienie, Rozbudza apetyt, a uśmierza cierpienie.

— Czy nigdzie i znikąd niema po- moocy?... Delikatne jej ciało nie wytrzy- ma takiej nędzy... Złożyła ręce jak do modlitwy i tak leżała bez ruchu.

Aha, zdaje się, usłyszała zdąła ja- kiś ton, ludzki głos i tętent kopyt koń- skich.

Powóz się zbliża. Na koźle siedzi starsza jakaś dama i młodzintka pani Rozmawiają żywo.

Naraz koń zatrzymał się. Woźnica spostrzegł postać kobiecą. Damy ujrza- ły ją.

— Popatrzno, mamciu, widziałas kiedy takie oblicze? — zowiała młoda.

— Ba piękna sobie, ale nie wie- dzieć czy to co porządne. Tyle że bractwa włożyły się dokola.

— Ale ona widocznie nie może iść dalej, patrz, jaka biała! weźmie ją do domu. Albo zawoźcie do Stevenson.

Wóz zatrzymał się koło samej Izy. Młoda pani trzymała w ręku chleb z masłem.

— Czy Izy otwarły się: pożałdliwie popatrzyła na chleb, wyciągnęła rękę.

— O Boże, ona głodna!

Młoda pani zeskoczyła z wozu i podbiegła ku biednej, podając jej chleb. Iza lekko zarumieniła się.

— Nie, nie — tęknęła — raczej umrę, a nie będę żebrać!

— Proszę wziąć!

Iza zaplakała, zakrywając oczy rękoma: — Tak już zaszedłem daleko, tak da- leko — Mój Boże!

— Ale bądź pani rozsądną. Jam jest siostra, która podaje pani chleb! Iza przyjęła chleb i jadła pożałd- liwie.

I starsza dama postąpiła.

— Weźmiemy panią — przenocu- jesz pani u nas. — Dokąd pani chcia- łaś dobrać się?

— Do Maryville, szukam mego dziecka.

Dama zlitowała się nad Izą, chcia- ła ją podnieść. Ale nie mogła.

— Weźmiesz zaprowadź tę panią do powozu!

— Zaraz!

Wyskoczył i zbliżył się do grupy pań. Zgiął się, aby podnieść ją silnymi ramionami.

Naraz — wzdrygnął się.

— O Boże! — czy mi się tu przy-

widza, czy co? — tak, tak — to ona? — dla Boga, hrabianko Wielhorska — skądże tu pani?

Jezu Chryste — hrabianka Wiel- horska tutaj na gościńcu i —

Nie dokończył.

I żebrze — zakała Iza.

Parę chwil trwało w całej grupie milczenie.

Damy nie mogły prawie swym u- szom uwierzyć. Wiedziały wprawdzie, że ich kuczer był Polakiem i dłuższy czas służył u hrabstwa Wielhorskich — ale takie spotkanie!

Zaplakaly obie.

— Straszny los! — rzekła starsza — Co też musiała wycierpieć ta pani, jeśli nareszcie padła prawie nieżywą!

Z pomocą woźnicy zabrano ją do powozu dano najwygodniejsze miejsce. Ten pedził konie co siły i mrucał.

— Doprawdy, coś podobnego musi mi się zdarzyć! Oto dopiero przyjem- ność!

Słowo zechodziło już kiedy powóz stanął przed obszernym podwórzem.

Przed bramą zjawila się barczysta postać mężczyzny.

Młoda dama zeskoczyła z wozu, szeptem opowiedziała coś mężowi, a ten skinął głową.

Potem podprowadził Izę pod ramię do pokoju.

Obie damy podążyły za nią. Zar- ówno ją do łóżka. Pan zaś długi czas rozmawiał z woźnicą o nieznamym jej pani.

— Cóż tam robi twoja biedna? — zapytał żonę.

— Spij, daliśmy jej mocnej zupy, wyzdrowieje szybko.

— No, opowiadaj dalej — rzekł pan do woźnicy, a ten ciągnął przerwa- ną nie opowiadania:

— Hrabstwo Wielhorscy posia- dają ogromny majątek, mnóstwo fol- warków i młynów także.

A więc znaleziona pani jest rze- czywiście córką hrabiego Wielhorskiego? — Tak, jak amen w pacierzu. By- łem tam u państwa trzy lata w służbie i nie zapomnielibym jej rysów nigdy — przenigdy!

— Dlaczegoż tam nie został? — Hm, bo ciągnęło mnie do Am- eryki. Bo zdawało mi się, że tu wlatują pieczone gołąbki do gąbki!

— Cóż tedy pocznijemy z nią? Może napisad do jej ojca?

— A może przewidła wobec nie- go tak, że to nic nie pomoże?

— Tak one nie jest. Nie złego nie zrobiła ona, tu byle co innego.

— Czekajmy do jutra — rzekł sam- szenie młody pan — pomówię jutro sam z nią i będziemy wiedzieć, co mamy z nią począć.

Na drugi dzień nie znaleźli Izy w pokoju. Na stole leżała karteczka, zapi- sana ołówkiem:

„Dziękuję serdecznie za pomoc w nie- doli. Nie umiem nawet słowami podzię- kować za wyświadczone dobrodzieństwo, za ocalenie od śmierci głodowej. Ale wstyd z powodu wyciągnięcia ręki po chleb nie pozwala mi pozostać tutaj dłu- żej... Jeszcze raz dziękuję za gościnne przyjęcie! Proszę się nie gniewać na mnie, że bez słowa podziękuję i pożegna- nia opuszczam progi Państwa. Niech Bóg Was pobłogosławi za to.

Wdzięczna Iza N.

Widzisz, żonusi! — rzekł właścic- iciel dworu, przeczytawszy kartkę — zdaje mi się, że słuszność była po mo- jej stronie. Kto wie dlaczego uciekała z domu!

Pani ruszyła ramionami i milczała. A woźnica Antala miał następnej nocy ogromną pracę: posił się porząd- nie — bo pisał list — do hrabiego Wielhorskiego...

### 144. Juno.

Iza mimo ogromnego osłabienia nie mogła dłużej przebywać pod gościn- nym dachem. Skoro świt opuściła dom. I znouu zaczęła się niedola!

Do Maryville, gdzie miała znajdo- wać się Liddy — jeszcze daleko — pa- rę dni wędrowki. A serce matozyczne nie silne?.. Powędrowała więc śmiało na- przód.

Szła drożyną — laskiem. Piękne farmy leżały podług drogi, ciągnęły się przestronne plantacje bawlny.

W pobliżu jednej farmy usiadła spocząć. Gorąco było straszliwe, mur- siała nabrać sily na dalszą pielgrzymkę.

Słona była okolica! Naraz posły- siała głuche uderzenia — krzyk trwoży bólu Skoczyła w tę stronę. Gniewne

głosy odbiły się o słuch jej.

— Walno tę biedę w głowę i zrób jej koniec, Ben! Nikt za nią nie zapla- cze!

— Racja!

Znouu krzyk. Iza spostrzegła stra- szny obraz.

Na ziemi leżała wijąca się, czarna, napół naga postać, a gniewni robotnicy bili ją co niemiarą.

Naraz podniósł jakiś dzikun ogrom- ny kloz drzewa, aby nim grzmotnąć o- fiarę, kiedy przyskoczyła Iza.

— Wstrzymaj się pan! — krzy- knęła.

Zdziwieni patrzyli na nią robo- tnicy.

— Ach, darujcie życie nieszczę- snej! Mieście litość!

Piękność Izy podziła na obecnycy. — No narazie — niech sobie leci w świat to przebrzydłe stworzenie! — hu- knął dzikun. — Ale kradnie jak krak!

Kopnął leżącą Murzynką nogą.

— Zabieraj się! A złapiemy cię raz jeszcze — to życie nie twoje!

Murzynka frunęła jak cień.

Za nią odeszła Iza, podziękowaw- szy mężczyznom.

Znużona była, dlatego też wynaj- ła dla siebie wygodne miejsce i usnę- ła. Przespawszy się nieco, otworzyła o- czy — i ziękła się niemiło! Tuż obok niej przykucona dziana postać. Już chciała ucieknąć ale zaważszy przekona- ła się, że to jej znajoma Murzynka.

Patrzyła na swą zbawiolejkę dziw- nemi oczyma. Miała na sobie krótką spo- dnicek i brudną koszulę, odsłaniającą ręce i szyję.

Murzynka była młoda, wysoka. Pełne kształty jej ciała mogły z niej u- ozygnić pożądaný model dla rzeźbiarza.

Ładna głowa, kruczce kędzierzawe włosy, czarne wspaniałe oczy, swawol- nie patrzące na świat, nieco zadarty no- sek i poza pełnymi ocerwonemi ustami przepyszne białe zęby.

Iza nie mogła znieść jej badawczo- go wzroku

— Czego chcesz odemnie? — za- pytała.

— Wiedzcie — missis — odparła Mur- zynka łamanym dźwiękiem.

— Zobaczyłaś mnie już teraz idź do domu!

— Juno niema domu. Juno wolna, chce towarzyszyć missis.